

Kawa, Pokażę ci raj

Idziemy razem obok a chwile się wpisują wciąż w bezmyślny wiersz
Tak trudno zapamiętać kiedy jedna pointa ma tak różny sens
Idziemy w każdą stronę łapiąc jak powietrze co przyniesie dzień
Wciąż gubiąc swoją drogę za kierunek mając coraz nowszy cel

Pokażę ci raj, ukryty w nas
Dokąd możemy iść, gdy nawet sny swym oddechem duszą nas
Chodź, pokażę ci raj ukryty w nas
W którym każdy dzień śmieje się, kiedy wita noc
Chodź, pokażę ci raj
Chodź, pokażę ci raj

Zmęczony wzrok odwracam w stronę którą chyba już przestałem iść (przestałem iść)
Zbyt wiele możliwości, które przysłoniły ten jedyny sens
Nieeee, w pogoni za bogactwem tracę skarby, których nie odzyskam, nie
Tak wiele chciałbym zyskać, ale świat bez ciebie jest totalnym dnem

Pokażę ci raj, ukryty w nas
Dokąd możemy iść, gdy nawet sny swym oddechem duszą nas
Chodź, pokażę ci raj ukryty w nas
W którym każdy dzień śmieje się, kiedy wita noc
Chodź, pokażę ci raj (pokażę ci raj)
Ukryty w nas (ukryty w nas)
Dokąd możemy iść (możemy iść), gdy nawet sny swym oddechem duszą nas
Chodź, pokażę ci raj (pokażę ci raj)
Ukryty w nas
W którym każdy dzień śmieje się, kiedy wita noc
Chodź, pokażę ci raj
Chodź, pokażę ci raj, raj